

Chada, Bezczel, ZBUKU, Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Była zima, na dworze minus 20
To trzeci rok od kiedy w tym mieście mieszka
Wrocław, Agnieszka z przedmieścia wyjechała dawno
Poznała dwóch chłopaków, co nocami auta karana
Którzy znali bagno, Mieli je od dziecko
Znali się od dziecka, każdy obok siebie mieszkał
To była pierwsza kreska, Agnieszka i kompani
I pierwszy raz jak Adze prochy pojechały w bani
Czuła że nie ma granic, co będzie dla niej zgubne
Bo w życiu sprawy, jak na Polsacie, bywają trudne
Psy jutro znajdą studnię, na jej dnie Agnieszka
Maciek z Tomkiem we dwóch zrobili to z nią na pieska
Sytuacja kiepska, nie powiesz, że nie
Wyobraź sobie mamę Agi, kiedy wstanie dzień
Pomyśl, ile wyleje łez, miała jedną córę
I gdzie był wtedy Bóg, bo hcyba nie kur* u niej

Matka walczy teraz z bólem, którego nic nie koi
Na rany tego typu nie zagłada się zbroi
Sam pomyśl jak to boli, Aga zamarzła nago
Ciekawe jak chłopaki poradzą sobie z wagą
Co powie prokurator i kto wyłapie zarzut
I kogo poprowadzą pod cele jak do gazu
Otworzył się od razu, tak Maciek sprzedał Tomka
Bo nie chciał żeby na nim spoczywała ta klątwa
Posprzątał mu do reszty, przed sadem uznał skruczę
I w takim właśnie sposób wpakował go mukę
Tamten to zwykły głupek, odebrał Adze szanse
Tak Kłamiąc prosto w oczy wskazywał Tomka palcem
W tej walce raczej poległ, potraktowany w buta
Sam diabeł chłopakowi szeptał wtedy do ucha
Sprawa się zamknie tutaj, streściłem to jak mogłem
Matka zmarła na zawał, dwa zgody – jeden pogrzeb

Na sali sądowej Maciek nie patrzy mu w oczy bo
Do nie dawna samy był pewnie za byś za nim w ogień skoczył
Wczoraj wspólnik, dziś jest wróg, taka zmiana ról
Tomek dziś wielki przegrany, wczoraj życia król
Byli przyjaciółmi całkiem ładnych parę lat
Dziś najlepszemu ziomkowi zafundował ćwiarę krat
I choć w głębi duszy nie czuł się za dobrze z tym
Zachować pozory musi, wybrał się na pogrzeb w kit
Prokuratorze na dłoni podał ziomka, zagonił
Papuga chociaż i drogi nie zdołałby Tomka wybronić
Lecz nie było mu tego powodu przykro
A dalszym losem chłopaka nie przejmował się też zbytnio
Agi starsi bracia Tomka zabijali wzrokiem
Jak z sądowej Sali zabierali go z wyrokiem
Wyrok sądu i ulicy, dwa różne wyroki
A dwa tygodnie później znaleziono Macka zwłoki